

Gazeta Rzeźnicka

Jedynie pismo polskie poświęcone zawodowi rzeźnickiemu, masarskiemu oraz sprawom handlu bydła, koni, nierogacizny, dziczyzny i drobiu

Wychodzi co sobotę.

Przedpłata

wynosi: Na pocztach kwartalnie 2,10 mk., z odnośzeniem do domu 2,22 mk., miesięcznie z odnośzeniem do domu 0,74 mk.; — Pod opaską kwartalnie 2,50 mk. (miesięcznie 85 fenygów).

Adres Redakcyi i Administracyi

Gazeta Rzeźnicka, Poznań, (Posen) W. 6, ul. Wielka Berlińska (Gr. Berlinerstr.) nr. 76. Telefon nr. 5573.



Cena ogłoszeń

Za wiersz petytowy jednolamowy 40 fenygów. — Reklamy za wiersz podwójny petytowy 80 fen. Rabat przy ogłoszeniach 3 razy 10 procent, 6 razy 20 procent, 13 razy 30 procent, 26 razy 40 procent, 52 razy 50 procent. Zmiana tekstu dozwolona. — Dla szukających pracy wiersz petytowy 20 fenygów netto. — Dodatki obliczamy po mk. 12.— za tysiąc. — — —

Konto czekowe we Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

Od 15-go do 25-go czerwca

przyjmują listowi przedpłatę na
nasze czasopismo fachowe

Przedpłata wynosi kwartalnie
2 marki 22 fen. z odnośzeniem
do domu. — — — — —

Sprawozdanie targowe.

Notowano w Dreźnie, 7. czerwca 1918. (Sprawozdanie na ceny towarowe w handlu hurtownym w głównej hali targowej w Dreźnie.)

Towary z ryb: a) świeże: Flądry 1,42—1,60 mk., łupacze 1,10—1,44 mk., kabyliony 1,10 mk., za pół kg wędzone solone i marynowane bytlinki 3 mk., za skrzynię, flądry w żelatynie 8,25 mk. za puszkę, sztokfisz wędzony 3,40 mk., kiszka z ryb 3,70—4,00 mk., za pół kg., ryba w galarecie 2,60—2,70 mk., za pół kg.

Świeży owoc: Czeresnie 54 mk., truskawki z gór 240 mk., ogrodowe 120 mk., agrest niedojrzały 50 mk. za 50 kg.

Jarzyna: Spinak 26 mk., flance cukrówki 10—15 mk., karotki nowe 6—16 mk. za 60 pęczków, galarepa 12—30 mk. za 60 sztuk, galarepa 42 mk. za 50 kg., redyski czerwone 4—6 mk., rzodkiem 4,80—6 mk. za 60 pęczków, rzodkiew majowa 8—16 mk. za 60 sztuk, rabarber 18 mk. za 50 kg., szparagi 28—90 mk. za 50 kg., fasola nowa 3—4 mk. za pół kg., sałata tutejsza 2,50—7 mk. za 60 sztuk, cebula tutejsza 2—2,20 mk. za 60 sztuk, mizerya z ogórków 1,70—2 mk. za pół kg.

Pcłożenie targowe. Bity drób poszukiwano silnie. Świeżych i wędzonych ryb morskich dowożono mało. Czeresni i truskawek było więcej. Warzywa, sałaty, karotów i galarepy dowożono wiele i sprzedawano szybko. Pożądanie spinaku można było tylko przez namiast (buraki i flance cukrówki) zadowolnić. Rabarberu było niewystarczająco. Związek komunalny dostarczył holenderskich kalafiorów i ogórków.

Brunświg, 8. czerwca 1918. Para gołąbków 4—4,25 mk., masło 3,25 mk. za funt, jaja 5,10 mk. za tuzin, ziemniaki 8 i pół fen. za funt, cebula 0,52 mk. za funt, truskawki 1—1,10 mk., rabarber 0,20 mk., galarepa 0,45 mk., spinak 0,22 mk., agrest zielony 0,45 mk., buraki majowe 0,17 mk., szparagi 1. gatunek 0,85 mk. 2. gatunek 0,60 mk., 3. gatunek 0,20 mk. nie gatunkowane 0,60 mk. za funt.

Z RYNKU CUKRU.

W ogólności jest stan cukrówki w tym roku jeszcze lepszym jak w zeszłym i obiecuje pomyślniejszy wynik, bo i w zeszłym roku był takowy podług ilości cukrówki i zawartości cukru znakomitym. Choć i na lekkiej ziemi sádzonej cukrówki, więcej deszczu pożądanego, należy na to zważać, że przede wszystkim cukrówka na ciężkiej ziemi uprawiana będzie i prawie w wszystkich okolicach żywy porost cukrówki i prawie w wszystkich okolicach zachodu Niemiec i z okolic, gdzie jest zimna a ciężka ziemia. Powietrze, które dla zboża niezbyt korzystnym bywało, było dla kultury cukrówki znakomitem. Obecny stan powietrza jest dla cukrówki idealnym.

Podług teraźniejszych doniesień jest stan kultury cukrówki w Holandyi i skandynawskich krajach pomyślnym. To samo można o Austro-Węgrach powiedzieć. Wzmianki godne są też nowe i rozszerzone kultury cukrówki w Serbii i Bułgarii, ale które stosunkowo dla ogólnego rynku znaczenia nie mają, bo z ich zbiorów nawet własnych zapotrzebowań pokryć nie można. Dość niepomyślnym jest stan w Ukrainie. Kultura sama nie jest niepomyślną, lecz

ich opieka jest niedostateczną, i skarżyć się można na gwałtowny upadek roli uprawnej. Tamtejszy zbiór wyniesie może niewiele więcej jak 3-cią część normalnego zbioru przed wojną.

Na zbliżający się rynek światowy będzie miała w pierwszej linii wielki wpływ nad europejską produkcją cukru czcinowego. (Rohrzuckerproduktion). Porównać można, że cukier europejski wynosił przed wojną niewiele więcej 60 procent produkcji światowej, który dzisiaj zaledwie 30 procent wynosi. Zrozumiałem jest, że niektóre kraje potrzebujące cukier już teraz wypróbowania robią, aby z swoją polityką co do cukru na innej podstawie się obeznać. Prawdopodobnie cukier cwińdany w współubieganiu się z nadmienionych powodów swój wpływ na światowym rynku po wojnie znów osiągnie, bo wzrastanie cukru czcinowego polega na sztucznych i po części sztucznych podstawach, które poważnemu współubieganiu podoleć nie mogą, lecz podupaść muszą.

Światowy zapas cukru wynosi obecnie 2.000.000 przeciw 1.700.000 węgla w zeszłym roku

KAWA.

Podług ostatnich doniesień z Rio de Janeiro pozostała kawa przy dawniejszych cenach, w New York Standard Nr. 7. wynosiła 4,625. Dopytywania były silne, tak, że cena z 75 ryzów do 4,700 wynosiła. Zwyczaj jednak zmikła, i przy końcu notowano te samą cenę na początku i to 4,625. Przy rozpoczęciu sezonu dowożono 2 628 000 pak przeciw 2 107 000, w tym samym przeciągu czasu co w zeszłym roku. Składy osiągnęły 796 000 miechów przeciw 95 000 w roku 1917. W Santos był na początku handel wolny i ceny zniżyły się o 100 ryzów na 4,900 w New York Standard Nr. 4 i 4,100 w Nr. 7. Później upadły ceny 50 względnie 108 na 4,850 i 4,000. Lecz w niedługim czasie handel się polepszył, i w New Yorku Standard Nr. 4. notowano 4,900 Nr. 7 4,100 i te ceny utrzymały się do końca. Od 1. lipca zeszłego roku powiększyły się dowozy na 11 383 000 miechów przeciw 9 519 000 w zeszłym sezonie. Zapas szacowano na 3 341 000 miechów przeciw 1 324 000 w zeszłym roku.

CENY NA MIÓD NIE BĘDĄ PODWYŻSZONE.

W kołach handlowców przystąpiono do wojennego urzędu żywnościowego z prośbą o podwyższenie cen na miód. Decernent wojennego urzędu żywnościowego udzielił na to następną odpowiedź: Sprawy podwyższenia cen na miód zbadano. Podług tego nie mogą przyobiecować podwyżki cen lub też zmiany rozporządzenia. Żałuje mocno, że się stosunki handlowe sprzedających miód pogorszyły w opisany mi sposób. Wywołanie podwyższenia cen nie odnosi się do wydanych swego czasu rozporządzeń urzędowych. Podwyżki powstały bowiem li tylko wskutek zmian stosunków w czasie wojny.

ZWIĄZEK OBWODOWY MASARZY.

Porządek dzienny na dzień głównych obrad, które się odbędą w poniedziałek dnia 24. czerwca 1918.

1. Zagajenie obrad przez przewodniczącego obwodowego.
2. Stwierdzenie obecnych delegatów.
3. Sprawozdanie przewodniczącego obwodowego.
4. Sprawozdanie:
 - a. kasyera,
 - b. komisji rewizyjnej,
 - c) ustanowienie etatu na rok 1918/19,
5. Sprawozdanie o:
 - a) doświadczeniach z centralizacją rzeźni i fabrykacji kiszek. — Sprawozdanie wygłosi pan Carl Reuch z Bydgoszczy.
 - b) zmiana wojennej gospodarki przymusowej przez organizację związku rzeźnickiego. Znaczenie towarzystwa handlowego związku

niemieckiego „Haflag.” Sprawozdanie wygłosi: pan Zerwes z Koloni Syndyk niemieckiego związku masarzy.

6. Sprawozdanie:

a) o zużyciu skór i odpadów. Sprawozdanie wygłosi: zarządca pan Budziński z Poznania.

b) o zużyciu łoju, tłuszczu i kości. Sprawozdanie wygłosi: pan Zimmer z Leszna.

7. Opieka wojenna nad mistrzami, czeladnikami i uczniami.

8. Sprawozdanie o posiedzeniu rzeźnickiej spółki zawodowej. Sprawozdanie wygłosi pan Zimmer z Leszna.

9. Zapytania.

10. Wybory

a) 2 członków zarządu. Występują panowie F. Schweigert z Inowrocławia i Richard Schilsky z Poznania. Wybór powtórny dozwolony.

o) delegata na dzień związkowy,

c. delegata na dzień Rzeźnickiej spółki zawodowej,

d. komisji kontrolowej rachunków.

Wybór miejscowości następnego dnia obwodowego zjazdu wypadła, ponieważ następny zjazd wojenny w Gnielnie odbyć się ma.

Wilhelm Jaretzki, przewodniczący obwodu.

Targ na bydło i świnie.

Friedrichsfelde pod Berlinem, piątek, 7. czerwca 1918. Spędzono 441 sztuk bydła, 322 krów mlecznych, 119 wołów pociągowych, — buhai, — sztuki miłociec i 8 cieląt.

Przebieg targu: handel wolny, ceny zniżkowe.

Krowy mleczne i wysoko cielne I. kl. 1600—1800 mk., II. kl. 1200—1400 mk., III. kl. 1000—1200 mk. IV. kl. — mk., wyszukane sztuki ponad notowanie.

Jałowice cielne II. kl. — mk. wyszukane ponad notowanie.

Jałowice I. kl. 100—120 mk. za centnar żywej wagi. Wyszukane ilości ponad notowanie.

Bydło młodociane do tuczu, buhaje, stadniki i jałowice I. kl. 120—150 mk. za centnar żywej wagi. Wyszukane ilości ponad notowanie.

Husum, 13. czerwca przed południem o godz. 10. i 11. Spędzono 370 prosiąt i płacono 100—140 mk. za sztukę, tendencja: powolna.

Jarmarki.

Wtorek, dnia 18-go czerwca 1918.

Brójce (Brätz), obw. Pozn. kr. b. k. św.

Śrem, obw. Pozn. kr. b.

Żuków, obw. Pozn. kr. b. k. św.

Czarnków, obw. Bydg. kr. b. k.

Trzebnice, obw. Bydg. kr. b. k.

Głubczyce (Leobschütz), obw. Opolski b. k.

Wozniki (Woischnik), obw. Opolski kr. b.

Starograd, obw. Gdański b. k. św.

Jabłonowo, obw. Kwidz. b. k.

Jastrowie, obw. Kwidz. kr. b. k.

Świecie, obw. Kwidz. b. k.

Więcbork (Vandsberg), obw. Kwidz. kr. b. k.

Środa, dnia 19-go czerwca 1918.

Dobrzyca, obw. Pozn. kr. b. k.

Kargowa (Unruhstadt), obw. Pozn. kr. b. k.

Pubiedziska (Pudewitz), obw. Pozn. kr. b. k.

Poznań, obw. Pozn. targ na bydło w rzeźni.

Bieruń (Alt Berun), obw. Opolski k. b.

Brodnica (Strasburg), obw. Kwidz. kr.

Człopa (Schloppe), obw. Kwidz. b. k. św.

Sztum, obw. Kwidz. kr.

Wąbrzeźno (Briesen), obw. Kwidz. kr. b. k.

Czwartek, dnia 20-go czerwca 1918.

Jaraczewo, obw. Pozn. kr. b. k.

Zbąszyń (Bentschen), obw. Pozn. kr. b. k. św.

Niemodlin (Falkenberg), obw. Opolski kr. b.

Chojnice, obw. Kwidz. kr. b. k.

Z naszych spraw.

Austro - polskie rozwiązanie sprawy polskiej.

W najbliższych dniach rozpoczyna się w Berlinie narady nad tem, jak uregulować sprawę polską. Pomiedzy mozliwymi rozwiązaniami tej sprawy zalecają szczególnie Polacy galicyjscy tak zwane rozwiązanie austro-polskie. Polska miałaby zostać złączona z Galicyą i wcielona, jako państwo, do monarchii habsburskiej.

Tymczasem rząd niemiecki jest zdania, że Polacy mają w ścisłym związku z Niemcami i Austro - Węgrami wybrać sobie sami króla, i że połączenia byłej rosyjskiej Polski z Galicyą nie należy uważać za konieczne potrzebne. Pomimo to panuje w miarodajnych kołach wiedeńskich pogląd, iż austro - polskiego rozwiązanie nie można jeszcze uważać za wykluczone.

Biskupi w Radzie Stanu.

W liczbie członków Rady Stanu zasiadać ma sześciu biskupów diecezjalnych, a mianowicie: kujawsko - kaliski X. dr. Stanisław Zdzitowiecki, płocki X. Antoni Julian Nowowiejski, kielecki X. Augustyn Łosiński, sandomierski X. Marjan Ryx, administrator diecezji lubelskiej X. prałat Zenon Kwiek i biskup sejneński X. Antoni Karas. Rada Stanu zbierze się na pierwsze pełne posiedzenie w połowie czerwca.

Posel papieski w Warszawie.

Posel papieski ks. Ratti przybył do Warszawy, gdzie zamieszka na stałe. Na dworcu witał go ks. Arcybiskup Kakowski na czele duchowieństwa. W Boże Ciało uczestniczył ks. Ratti w procesji. Jest więc w Polsce przedstawiciel Stolicy Apostolskiej, ale wśród kardynałów niema ani jednego Polaka, choć liczba Polaków katolików wnosi 25 milionów.

Rozwiązanie pierwszego korpusu polskiego.

Z Warszawy donoszą: Dnia 21-go z. m. zawarto w Mińsku nową umowę pomiędzy reprezentantami niemieckiego naczelnego dowództwa wojsk i generał-gubernatorem warszawskim z jednej strony, a generał-majorem Karnickim jako pełnomocnikiem komendującego generała pierwszego korpusu polskiego, Dowbór - Muśnickiego, z drugiej strony. Umowa zawarta w lutym w Bobrujsku nie odpowiadała już bowiem stosunkom zmienionym przez pokój zawarty z Rosyą. Pierwszy korpus polski się rozwiązuje. Oficerowie i szeregowcy mogą jako wolni obywatele wrocić w swoje strony rodzinne. Rozwiązanie rozpocznie się niebawem.

Małe zapytanie.

Posel Trampczyński wystosował do kanclerza następujące zapytanie:

„Z rozmaitych obozów jeńców n. p. z Tucholi, Skalmierzyc i Krosna (Crossen) doszła nas następująca wiadomość:

Od wielu tygodni przebywają tam setki, w Tucholi nawet tysiące byłych żołnierzy rosyjskich pochodzenia polskiego, którzy po demobilizacji armii rosyjskiej z powodu zawarcia pokoju, ufając zapewnieniu komend niemieckich, że ci byli żołnierze rosyjscy mogą wracać do rodzinnych miejsc swych, przeszli przez linie niemieckie, a potem - mimo, że posiadali przepisane legitymacje - zostali ujęci i wysłani do obozów jeńców. Wielką część tych jeńców wysłano z obozów na roboty przymusowe w rolnictwie.

Co zamierza uczynić kanclerz, by przeciwdziałać tym nadużyciom i przywrócić zatrzymanym nieprawnie zabraną wolność?

O roku ów! Kto ciebie widział w naszym kraju?

Ciebie lud zowie dotąd rokiem urodzaju

A żołnierz rokiem wojny, dotąd lubią starzy

O tobie bając, dotąd pieśń o tobie marzy...

Urodzony w niewoli, okuty w powiciu
Ja tylko jedną taką wiosnę miałem w życiu...

Adam Mickiewicz.

Ciężkie czasy.

Za parę dni będziemy mieli 15. czerwca, czyli ogłoszony przez urząd żywnościowy wojenny termin, od którego począwszy obniży się racya dzienna mąki z 200 gramów na 160 gramów na głowę.

Ponieważ zamierza się w miejsce zbywających 40 gramów mąki dać ludności 20 gramów namiastku, chleb zmniejszy się tylko o 10 proc.

Jestto niewątpliwie rzecz przykra, tem bardziej, że już obecne racye chleba są tak małe, że dużo rodzin, mianowicie te, gdzie liczba dzieci wielka, nie wie, jak koniec z końcem powiązać. W tych warunkach dalsze umniejszenie racyi chleba i umniejszenie jego wartości odżywczej powiększy dotychczasowe niedogodności w sposób nader dotkliwy.

Innymi laty przyznawano ludności w takich okolicznościach więcej mięsa. Tym razem takiej ulgi nie będzie, ponieważ nie pozwala na to szczupła liczba bydła i nierogacizny. Na dniu 1. marca rb. naliczono w Niemczech tylko 19 milionów sztuk bydła rogatego i 5,7 milionów świń. Jestto bardzo niewiele na ludność liczącą przeszło 60 milionów głów. Zresztą nie rozstrzyga w takich obliczeniach liczba, lecz waga. Sztuka chuda, na której jest tylko skóra i kości, liczy tak samo jak bytujący obecnie w imaginacji tylko opas lub tucznik będący bez porównania więcej wydajny. Nie można także wybijać bydła i trzody, jeżeli produkcyja nabiału i tłuszczów a także przychówek jako tako ma być zapewniona. Wobec tego za zmniejszone racye dogorszonego chleba wynagrodzeni będziemy nie mięsem, lecz innymi środkami spożywczymi, w ich liczbie także podwyższoną o 25 gramów na głowę dzienną racyą cukru.

Z pustego i Salomon nie należy. Trzeba się tedy pogodzić z losem i czekać lepszych czasów, tj. żniw, a raczej zapowiedzianej rychłej młócki, boć chyba z nadziejami na zapasy ukraińskie tymczasem pożegnać się należy.

Ciężkie czasy tegoroczne jakoś się przetrwa. Racya kartofli pozostanie prawdopodobnie niezmniejszona, poza tem pewne gatunki owoców i jarzyny ułatwią także do pewnego stopnia trudności żywnościowe. Na przyszłość zaś nieźle zapowiadające się żniwo pomyślniejsze niż roku zeszłego otwiera widoki.

Przy tej sposobności może nie od rzeczy będzie upomnieć się o to, co jest w kraju, a czego brak tak dotkliwie odczuwaliśmy zimy ubiegłej, tj. o węgiel. Bardzo życzyć należałoby, żeby ta kwestya uregulowana została tak, aby ludzie zimą nie potrzebowali marznąć, a nadto nie musieli się obywać częściami nawet bez gazu świetlnego i opałowego. Należałoby zawczasu już nawieść do miast odpowiednie zapasy węgla i rozdzielić jego urzędzi tak, żeby każdy konsument otrzymał pewne minimum tego środka opałowego. Ubiegłej zimy racye węgla były tak małe, że nie zaspakajaly nawet najskromniejszych wymagań. Na domiar zaś złego częstokroć zamiast węgla dostawało się paliwo mniej wartościowe jak brykiety i koks, który, jeżeli się po długiej mece nareszcie rozpalil w naszych piecach kaflanych, zamiast grzać dawał tylko iluzje ciepła.

Naprawić te stosunki, znaczy zjednać sobie niepodzielną wdzięczność ludności.

Ostatnie chwile i zgon gen. Jana Henryka Dąbrowskiego.

(Dokończenie.)

Wódz poglądał wokół długie a rzewnie, wreszcie ku kobiecie skinął:

— Daj mi rękę, Basiu — ciężko mi cię opuszczać — ale tak trzeba, trzeba kochanie...

Kobieta padła na kolana przy łóżku i łkaniem wybuchnęła.

— Przed tobą zadanie wielkie — dwoje dzieci — ku nim patrz a krzep się. Daj mi pić jeszcze. — Tak — teraz mi lżej... Szaniecki wrócił?

— Jest Henryku — pan Amilkar przyjechał, starosta Chłapowski...

— Proś ich do mnie, proś wszystkich... i kto z domowych, także wołaj — czasu nie wiele zostało.

Drzwi do komnaty skrzyknęły.

Dwóch medyków weszło na palcach. Pan Dąbrowski postrzegł ich.

— Czego waćpanowie — czego?

— Miłościwy panie, chcieliśmy, aby nogę opatrzyć!

— Nie warta honoru.

— Jedna chwila.

— Więc jej szkoda. Opatrzycie sobie za godzinę. Teraz podnieście mnie wyżej. Dajcie czego, a sił opadam — pragnienie dławi.

— Może wina.

— Co chcecie.

Wódz osłabł nagle — oczy przymknął i dyszał ciężko — aż się targnął i spojrzął w głąb, kędy, w rozwartych naseczaj drzwiach, stała zwarta gromada towarzyszyw broni, podkomendnych, sąsiadów, domowników i służ.

I wódz legionów wyciągnął ku nim ręce i żegnał się z każdym, i każdego zwał po imieniu, i każdemu słowo rzekł serdeczne, i każdemu upominek przeznaczył.

I szli do wódza, a chylili się doń, a cisnęli do rąk.

I szedł Amilkar Kosiński generał, i szedł Wawrzon, niegdys sierżant, szedł Chłapowski, starosta Kosiński i Balcezak, chłop z krzyżem żołnierskim na sukmanie, i Nęgolewski pułkownik i Marcin strzelec, i Prądzynski adiutant i Mielżyński, pan na Mitostawiu i Bobolecki, ekonom i torys Snopek i wojewoda Wybicki, posiwiały w jednych z wodzem zabiegach, i pan Kwilecki z Wróblewa, i Ludwik Szaniecki, z dziesiątego roku najmiłszy pana Dąbrowskiego sztabowiec, i Filip kołodziej, i Janek, sierota po doboszu, pana Dąbrowskiego chrzestny, i Łukasinski major, choć obcy, i Sitko kmięć, i Sołdecki proboszcz, i Zajączkowska szafarka, i stangret Jędrak, i Siamsio żyd.

I szli jeszcze inni, bo wódz sam jeszcze szukał - w gromadzie — nikogo nie pominął, każdego dojrzał.

A potem adiutanta Prądzynskiego przyzwał i ordynans ostatni mu wydał.

— Po żołniersku mnie pochowacie. Mundur legiński, nie inny... Trzy kule moje z pod Novi, Tczewa i Berezyńny i trzy szable, wierne drużki, do trumny. Nic zresztą — żadnych wstęg, żadnych orderów. Nie chcę okazałości — żołnierzem jestem, nie personatem, nie dygnitarzem...

Po tych słowach znów wódz legionów osłabł i umilkł.

Cisza zabiegała komnatę, cisza dławionych łkań, też stężących z bólu, zamartwych serc.

Aż twarz wódza znów płomieniem życia zajaśniała.

— Amilkar!

Generał Kosiński ujął rękę Dąbrowskiego.

— Powiedz im — powiedz, niech się łączą... niech ławą idą — niech na własne liczą siły... niech ręk nie opuszczają!

Głos wódza spotęźniał, wielkie, szare jego oczy zabłyszczały.

— „Patrzcież, patrzcież, cóż nam przyniosł tylolećni przelew krwi? Męstwo żołnierza wstawiło wodzów, ale jakież narodowi stąd owoc? Czegóż jeszcze możemy się spodziewać, a czegóż obawiać więcej? Każdy z was drży na los, który ostateczną toń gotuje ojczyźnie. A możesz być inaczej, gdy nie masz węgla, któryby wszystkich jednoczył? Marnie straciliśmy z tej przyczyny najpomyślniejsze sposobności. Niech się zjawia nowe — przeleciecie znów strumienie krwi, wstawią się nowe pola walki, pomnoży się liczba ofiar — ale niepodległości i swobody daremniebyście szukali. Słabi, bo niezjednoczeni, poddać się musicie przemocy! Łączcie się w jedną gromadę — zgaście w sobie wewnętrzne rozterki — spiszem jednego celu się przejmijcie — a godzina wolności wybijel...”

Głowa Dąbrowskiego opadła na poduszki.

Kosiński oburącz dłoń wódza cisnął.

— Błogosław nam — szeptał — błogosław, generale!

— Miłujcie się — sromajcie niezgody — łączcie się... łączcie! — Dzieci ci moje... Basienko!...

Pani generałowa z dwojgiem sierotek u wezłowia ukłękła.

Dąbrowski już dyszał, już odchodził, gdy naraz jakaś myśl straszna sfałdowała mu wyniosłe czoło. Szarpnął się, ostatek sił zebrał.

— A od tych... niczego nie przyjmiesz, o nic nie poprosisz! Nie im służyłem... Niech żadne z dzieci moich ani tknie złota najezdzców... Bóg z wami...

I twarz wódza rozchmurzyła się, ostatek bitysk życia zrenicami spłynął, pierś wezbrała raz jeszcze i opadła na zaw sze.

Skonał.

Szesc dni biły dzwony winnogórskie, szesc dni glosiły ziemi polskiej wieść okrutną, szesc dni jeszcze widokiem drogiego oblicza wódza legionów krzepiły się tłumy ludu — aż zawarło się wieko trumny, aż ukochane zwłoki dzwignęli posiwiali w komendzie generała żołnierze, aż je ponieśli.

Kościół winnogórski kirem się okrył, zielenią umiat, światłami trysnął, oitarzy własnych zaniechał, a skupił się cały u stop amarantem i srebrem zdobnej skrzyni — boć skrzynia ta zawierała w sobie wszystko, co przez czterćwiecze było ziemi polskiej chwałą, nadzieją i wiarą.

W głębi, poza trumną, ksiądz Miaskowski, proboszcz katedralny poznański, modły w licznej asyście odprawiał — lecz tłum ani zważał, cały ku amarantom zapatrzonej, na cwałkach srebrnych skamieniały.

Jeszcze kiedy ksiądz Miaskowski na ambonę wszedł i kazął, a do poddańia się wyrokem Bożym wzywał a szczęśliwością niebieską cieszył — tłum ani drgnął, a nawet i budującym przemówieniem księdza Wilkonskiego z Neki się nie poruszył.

Dopiero, kiedy u stop katafalki stanął w legińskim mundurze Amilkar Kosiński, na głównej palasza drzącą wsmarł rękę, powódł dokoła groźnym a łzami lśnącym spojrzeniem, a huknął:

— Jeden był ziemi naszej generał! — to naraz pierś osłupiałego ludu zatrzeszczała tępym gruchoem a żalotnym zadygotata jękiem.

A nie dobieżał słów Kosiński, nie budował retorycznych zwrotów, ani trojańskich nie wypominał rycerzów, ani ewangelicznych nie sztukował cytat — jeno sercem powiadał — a powiadał tak, że chwilami, zdało się, jakby z grobu dźwigali się wojownicy na wtóre za ojczyznę umieranie, jakby skowylk nikczemny zdrajców i sprzedawczyków znów milkł na odgłos Dąbrowskiego pobudki, jakby ognie biwakowe wygnańców modlitwym sekundowały poszmerem, jakby wódz ukochany szedł wciąż na czele, wiódł, prowadził, zwyciężał.

Tak powiadał Amilkar Kosiński, a lud płakał a krzepł, tężał, gorzał, hardział, a ze srebra i amarantu trumiennego testament wieczny brał.

I siwa głowa wojewody Działyńskiego dźwigała się dumnie i przeżył się stary Wawrzon, niby do apelu, i matki rozognionem okiem pogałady ku svnom, i młodź jednym drżała zawołaniem i bledli pruscy żołdacy, co tu symulować chcieli królewskiej mości dla zmarłego wódza przyjaćielstwo, i lękali się ci wszyscy, którzy z urzędowej dworności przybyli świadczyć, że Dąbrowski umarł.

A kiedy, w ostatku, Amilkar Kosiński twarz ku trumnie zwrócił i zakończył gromko:

— Panie generale Dąbrowski — a kiedy raport swój niebiski zdasz — wróc na ziemię rodzona, trwaj w nas i wiedz nasze legiony do Polski, bo my pod twoim dalej iść chcemy przewodem! — tysiąc piersi zaszemrało — „mod twoim dabej iść chcemy przewodem” — niby „nowe ojce” nasz zczynając społem odmawiać.

Major Łukasinski, którego ciżba u-niosła i dobyła z kościoła — przystanął za ogrodzeniem, aby adiutanta Prądzynskiego znaleźć, ileż ten ostatni spotkanie mu wyznaczył dla omówienia sprawy projektowanych łóz masońskich.

Lecz nie łatwe to było zadanie. Ścisk i tłok panował okrutny, bo spotęgowany tem, że ten i ów chciał dygnitarzom a personatom się przyjrzeć, a inny znów ze znajomkiem myślamy podzielić. Nadomiar sznury pojazdów, bryk i wózków rozmaitych tarasowały wolny przestwór od drogi i zwiększały tumult. Zandarmi pruscy usiłowali coprędeż ład zaprowadzić — lecz swojemi nawoływaniem jeno przysparzali zamętu.

Raz i drugi, śród zwartego pogłowia, hen u drzwiczek landary, ukazały się Łukasinskiemu akselbanty Prądzynskiego, ale przed ku nim nie mógł, rozumiejąc, że adiutant generała Dąbrowskiego musi i o uuhonorowaniu niejednego pamiętać i, jako domowy, usłużyć.

Zresztą majorowi nie spieszyło się — potrzebował sam i czasu i wytchnie-

nia, aby po smutnym obrzędzie uspokoić się, uciszyć.

Od chwili przyjazdu Łukasieńskiego do Łargowej Górki dziwna w nim zaszła przemiana. Prawda, że on tu przybył niby z planem, niby z gotowym zamysłem, aby z postanowieniem, niby dla zjednania wodza legionów na patrona związku, niby na szukanie sprzymierzeńców a bratnich (duchów). Aleć, major w sobie samym czuł jakąś niemoc, jakąś leniwość, jakieś niezdecydowanie, jakieś mgły, które mu dały przestąpić a ogromem zadania przerażały. Tymczasem to, co wczoraj jeszcze poczytywał za klęskę — dziś jawiło mu się zwycięstwem. Wszak ci, gdyby w Warszawie doszła Łukasieńskiego wiadomość o śmierci Dąbrowskiego — to bodaj na miesiąc, a może i lata beznadziejnością by go ziamala. Ktoż bo Dąbrowskiego by zastąpił? Książewicz, Kosinski, Chłopiński? Cała generacja polska razem nie nagrodziaby jednego Dąbrowskiego! Lecz te dni, przeżyte w obliczu zwłok wodza, te chwile ostatnie Dąbrowskiego, te słowa, które mi uchodzą życie wodza legionów pożegnało ziemię miłowaną — mocą twórczą napelnili Łukasieńskiego. Teraz major nie potrzebował oglądać się za imieniem, za protektorem, za autorytetem, ani głowić, komu z możnych a poważanych starczy odwagi, siły a miłości ojczyzny, aby na naczelne stanowisko patriotycznego ruchu się deklarować. To imię bowiem, ten protektor, ten autorytet był, trwał i wołał, choć z grobu — „łączcie się w jedną gromadę, spiszem jednego celu się przejmiecie, a godzina wolności wybije.” Więc łączyć się należy, krzepić, aby nie skarcić w okowach najeźdźcy, aby być gotowym, gdy godzina wybija, aby tej nowej, przyszłej godziny nie zmarnować, nie zaprzepaścić, nie uczynić znów daremny krwi przelewem!



Skautom.

Zdejmiecie mundurki, zdejmiecie oznaki,
Lecz myślą bujajcie przez te same szlaki,
Wiernymi bądźcie swej służbie i wierze
Harcerze!

Wwstarczy wam siły, starczy dobrej woli,
By trwać i pracować mimo ciężkiej doli,
Swobody ducha nic wam nie pogwałci
O skauci!

O młodzi słuszności i dobra obrońce
Wierzcie, iż promienie świeci dla was słońce,
Choć dzisiaj smutek przejął was tak szczerze
Harcerze!

O „czuwaj,” broń słabych, miłuj to, co warbbe,
To hasło godziwe, wyznanie otwarte,
Každy być może z tak zacnym pacierzem
Harcerzem!

Jula Męcińska.

„Na oświatę.”

Otdąd silniej zaczęło rozbrzmiewać hasło rozszerzania wiedzy i to tej, która stanowi rzeczywiste wykształcenie jednostki, oświatę narodu, która obejmuje nie tylko pewną warstwę społeczną, ale umysły wszystkie, całe społeczeństwo. — Powstawały w społeczeństwach zachodnich organizacje, które postawiły sobie za zadanie niesienia oświaty kaganiec do wszystkich, by usunąć przepaść, jaka istniała między ciemnymi a wykształconymi.

Organizacje te rozwinęły tak szeroką działalność, iż dzisiaj z podziwem patrzymy na rezultaty: czy to olbrzymie biblioteki i czytelnie w Ameryce, w Anglii, czy na ruch tak zw. uniwer-

sytetów chłopskich w krajach skandynawskich, czy też na doskonale zorganizowane biblioteki ruchome i miejskie w Niemczech.

Organizacje te w przeciągu pięćdziesięciolecia osiągnęły to, że tam, gdzie istnieją, niema analfabetów, niema nieświadomych, niema ciemnoty.

Doświadczenie pouczyło, że właśnie organizacje społeczne, o ile całe społeczeństwo darzy je poparciem, największą przyczynić się mogą do podniesienia kultury i oświaty. I na ziemiach polskich powstawały podobne stowarzyszenia, a mianowicie, Towarzystwo Szkoły Ludowej w Galicji, „Macierz Polska” w Królestwie i „Towarzystwo Czytelni Ludowych” w Poznańskim.

Co czyni Towarzystwo Szkoły Ludowej wszyscy wiemy, stało się ono popularne w Galicji i poza granicami jest znane.

Nie można tego powiedzieć o Towarzystwie Czytelni Ludowych w Poznaniu. Prawda jest, że od kilkunastu lat społeczeństwo więcej interesuje się Czytelnią Ludową niż dawniej, lecz do takiego zrozumienia, jakie mają zachodnie społeczeństwa do swych instytucji, jest jeszcze bardzo daleko. Świadczy o tem fundusz rezerwowi, który wynosi zaledwie dwa kroć sto tysięcy mk., a wynosić powinien w stosunku do zadań organizacji dziesięćkroć więcej. Świadczy o tem datki skromne, które równają się nieraz drobnej jałmużnie, jaką darzymy żebraka.

A tu nie jałmużny porzeba, lecz ofiary, według mienia i zasobów.

Kto zna instytucje u innych społeczeństw, kto rozumie co to jest zakładać biblioteki publiczne i czytelnie, go dnie wielkiego narodu, by kulturę podnosić wśród społeczeństwa, kto rozumie, co to znaczy dążyć do kształcenia ludu, ten zrozumie także, iż tu potrzeba wysiłków całego społeczeństwa, potrzeba ofiarności wielkiej, ofiarności od wszystkich.

Towarzystwo Czytelni Ludowych wskutek wydawnictwa pożytecznych książek, jak „elementarz wzorowy”, wskutek nowych środków oświatowych, jakie w życie wprowadza, jak „wysławy książek”, a wreszcie wskutek rozszerzania swej działalności organizacyjnej potrzebuje obecnie wiele kapitałów. Wzywamy więc czytelników naszych, by chętnie wpisywali się na członków dożywotnich przez wpłacenie stu marek jednorazowo, a tych których stać na to, na członków honorowych z składką tysiąca marek.

Działalność dotychczasowa Towarzystwa Czytelni Ludowych daje dostateczną rękojmię, iż pieniądze dobrze będą zużyte.

Uciekaj kędy możesz od złego człowieka.

Elżbieta Drużbacka.

Człek się rodzi do pracy; kto czas traci marnie,

Tak żyje jak ów, co go sen wieczny ogarnie.

Naruszewicz.

ATELIER „REMBRANDT“

właśc. S. Dobska.

Zakład artystycznej fotografii

w Poznaniu przy ul. Berlińskiej 4.

Telefon nr. 5430.

(091)

Fortepiany, Pianina i harmonia.

Jak wiadomo, tylko fabrykaty pierwszorzędne, także **Bachsteina, Borduxa, Grottrian Steinwaga, Schledmayera, Hinkla, Hördgia, Burgera i. t. d. i. t. d.**

Karol Ecke w Poznaniu, ulica Wiktorji nr. 19.
Berlin-Drezno. Największy i najstarszy magazyn. Katalogi bezpłatnie.

Szanownej klienteli i odbiorcom donoszę najprzejmiej iż do

warsztatu instalatorskiego i blachnierskiego

dołączyłem

(394)

fabrykę i lejarnię

z zapędem siły elektr. i wykonuje podług rysunku lub modeli wszelkie kurki parowe, kurki do wodociągów, panewki spirzowe (torzyska) i t. d. oraz obtaczam ankrzy motorowe po cenie umiarkowanej wykonuję wszelkie reperacje przy starych kurkach.

A. Białkowski — Poznań O. 1.

Plac Wilhelmowski nr. 13. Telefon 1014. Założ. 1901.

Zakład dentystyczny p. Elzy Goerlich

ul. Następcy Tronu 71 przy placu Bismarka.

Telef. 3789.

Godziny przyjęć od 8-1, i od 2-4, w niedzielę od 8-9.

Plomby porcelanowe i złote.

Złote mostki — Korony — Zęby kauczukowe.

Przyjęcie także techn. prac na Poznań i prowincję. Pozamiejscowych pacjentów załatwiam jaknajprędzej.

Korzystna oferta dla odsprzedających.

Polecam w wielkim wyborze:

Teki do listów 1/2, gładkie 18,— mk., z linikami 20,—, 1-a poczta kwiatowa 26,—, płócienny 32,—, także z jedwab. futrowaniem 38,— i 42,—, format biletowy 33,—, dyplomatyki 60,— mk. **Serje młotne** dla wojska i cywilnych 100 serji 600 sztuk ff kolor. 19,—, chromo 21,—, brom zast. 18,—, autochrom 25,—, 1-a z blaskiem złota 38,—, brom srebrny 1-a ręcznie ubarwn. 100 szt. 8,50 mk. **Pocztówki i na miłoś. w chromo** 5,—, autochrom 5,50, brom zastep. 4,25, 1-a złoty i srebrny blask 8,50, srebrochrom 1-a 8,50 za 100; kwiaty, martwa natura, zwierzęta, żarty, herby, ogólne karty dowcipne itd., najlepsze wykonanie 1000 szt. 26 mk., pocztówki polowe w bloczkach 15 mk., 100 bloczków tylko 12 mk. **Noteczki z imit. ceratą** oprawione 100 sztuk 28 mk., **Olówki**, olówki do kopjowania 2,25, trzcinki 85 fen. za tuzin. **Najlepsze pióra do pisania** 12 tuz. 4,25 mk. **Cygara** do wycierania, na 25-fenygową sprzedaż, karton zaw. 100 sztuk 18,50 mk. **Proszek do wyrabiania** najlepszych atramentów, czarny, niebieski, fioletowy, czerwony, zielony, sprzedaż po 35 fen, 100 sztuk 15,50, 500 szt. 70,—, 1000 szt. 120,— mk. **Cygara** tylko dobrej jakości 10,0 szt. 270, 300, 300, 380, 460, 500, 650 i 800 mk. **1-a papierosy** 1D 6,2 fen. 60,—, 1D 6,8 fen. 65,—, 1E 8,8 fen. 76,—, 1E 10 fen. 90,—, 1F 12 fen. 105,—, 1F 15 fen. 135,—, 1F 16,6 fen. 145,—, 1F 25 fen. 200,— mk. za 1000 szt. **Cygara** wysył. najmniej 500,— papierosy 3000 sztuk, zamówień poniżej mk. 10,— nie wykonuje się, wysyła tylko za poprz. zapłatą. **Versandhaus Schvlba, Blindorfs b. Konitz (Westpr.)**

Spowiedź zaginionej.

Niemiecka książka o strasznej prawdziwej życiowej. Los młodej dziewczyny, która zesłała na bezdroże. Poważne upomnienie dla wszystkich młodych dziewcząt, ilustracja grzechów dla mężczyzn, mk. 2,50, za zaliczką 30 fen. więcej.

Buchhandl. Kula, Charlottenburg 4. Postfach P.

Parchy

SARCOSURYL podług król. weteryn. radcy obwod. Burga.

W urzędzie patentowym zastrzeżony. Pewny i szybko skutkujący środek przeciw parcom, także w ciężkich wypadkach. Znakomite skutki. Zwierzęta podczas leczenia są zdolne do pracy.

Prędko porost włosów. Prospektv i oceny bezpłatnie. **Kgl. Hof-Apotheke zum Bär, Potsdam IV.**

Papier

Akty, papiery handlowe, gazety, (137)

Płaty

po 5, 6 i 7 fen. za funt,

po najw. cenach kupuje

Pozn. zużytkown. odpadk.

właśc. **B. Moszewska,**

Tel. 3792.

Wielkie Garbary 23.

Zęby sztuczne

począwszy od 4 marek z podniebieniem lub bez, plomby, złote korony, mostki, bielenie zębów.

M. Kaniasty,

dentystyka.

Św. Marcin 22 w. p.

w pobliżu ul. Rycerskiej. (276)

Proszek atramentowy

czarny, czerwony, fioletowy itd. Sprzed. 30 fen. 100 szt. tylko 15,50 **I. Striba, Windorf Kr. Konitz Wpr.**

Jedwab

Każmiery

Tafty

Crépe de Chine

Mesaliny

Fulary

Jedw. na płaszcz

tylko w 1-a jakościach

Gebr. Mendelsohn

Krämerstr. 19/20.

róg ul. Marstałowej obok

Ostbanku, wysoki parter.

Prób nie wydaje się.

Toczaki

na wszystkie cele. brony, obspyniki, opelacze z radełkami gniotownikami, krajacze buraków, piece do kotłów, parówki, młocarnie, sieczkarnie, suszarnie do owoców i warzywa, piecyki do chleba, wędzarnie, kufy do gnojówki, rozpryskiwacze, pompy i kultywatory i. t. d. dostarcza po taniej cenie. **(286)**

Karl Röchling,

Völklingen, Bez. Trier.

Ponieważ tylko cenniki na kartach do nabycia są, proszę przy zamówieniu o dokładne podanie co się życzy.

Nowoczesne tapety

gustowne w wszystkich cenach

poleca **(253)**

August Krämer

Tapetenversandhaus Allenstein 10.

Próby i dostawa franko.

Parchy

proszę żądać objaśniające

broszury gratis i franko z

Central Apotheke

Heinr. Gebert, Breslau

Schweidnitzerstr. 43a.

Gierpiący na cukrową chorobę

otrzymają darmo broszurę

o niedotyecznej kuracji

(przez Dr. med. Steina-

Callenfels) **(249)**

W. Röhartz, Bonn a. Rh.

Cassiusgraben 9. Postl 125

Hemoroidy

leczy

„Hämorrhoi“ objaśniające

broszury przez

Central Apotheke

Heinr. Gebert, Breslau,

Schweidnitzerstr. 43a.

TRÓJNOGI

sztuka w wadze około 3 1/2—3,7,

4—4 1/2 i 6,3 kg. także stoły do

pracy, talczyki do gwoździ

i podatki dwunożne do

starecztania **(285)**

Karl Röchling, Völklingen, B. Trier.

Przy zapyt. proszę podać ilość szt.

Czytajcie

polские gazety

zawodowe!

Prima krem na obuwie

żaden towar wodnity, tylko towar zawierający tłuszcz, bez kwasu, konserwuje skórę. **(297)**

10 puszek mk. 30,—

1000 puszek mk. 290,—

za poprz. zapłatą lub zaliczką.

Deutsch-Nationale Handelsgesellsch.

G. m. b. H.

Berlin-Südende, Stephanstr. 14.

Z-stępca z wszyst. okolic. poszuk.

Świerż leczy szybko i pewno

urządowo wyprób. maść

kanacin bez farby i zapachu-

Puszką 5 mk. Porto osobno. Kur-

bad in Naumburg a. Saale 24. Markt 12

Czas odnowić

przedpłatę!

Przedpłatę!

ZBIÓR PSZENICY W AMERYCE.

Reuter donosi: Zbiór pszenicy w Stanach Zjednoczonych obliczają na 931 milionów buszli. Tegoroczny zbiór przewyższa zeszłoroczny o 30 proc.

ROZPORZĄDZENIE, DOTYCZĄCE CZEREŚNI, WIŚNI I BORÓWEK

wydał 22. maja b. r. urząd prowincjonalny dla warzywa i owocu. Do transportu owocu koleją żelazną nie będzie potrzebna takiego poświadczenia, jak przeszłego roku, lecz wystarczy list frachtowy urzędu prowincjonalnego, który otrzymać można od nadkomisjonerów. Dla dowozu do miast potrzeba poświadczenia przełożonego gminy albo dominium. Dozwolony będzie do miast bezpośredni dowóz pewnej ilości owocu, więc bez obowiązku dostawy do urzędu prowincjonalnego. Jeżeli ten dowóz nie wystarczy na zapotrzebowanie miasta — o ile obecnie o dostatecznym zaopatrzeniu może być mowa — urząd prowincjonalny dostarczy według możliwości więcej owocu. Jeżeli producent owocu nie wie komu winien oddać owoc, może się zapytać o to urząd prowincjonalny (Provinzialstelle für Gemüse und Obst, Posen, Hohenzollernstrasse 33) albo jego komisjonerów, których nazwiska jeszcze raz będą ogłoszone w tygodnikach powiatowych.

CUKIER LEKARSTWEM PRZECIWI SUCHOTOM.

W włoskiej gazecie „La Tribuna” z 18. lutego znajdujemy pod powyższym nagłówkiem o epokowym odkryciu co następuje: Nową metodę leczenia suchoty wynalazł prof. Domenico Lo Monaco, dyrektor instytutu chemicznego przy uniwersytecie w Rzymie. Prof. Lo Monaco pochodzi z Sycylii. Wystąpił po raz pierwszy ze swoim wynalazkiem 3. lutego br. i rezultaty od tego czasu były zdumiewają-

ce. — Metoda leczenia polega na wstrzykiwaniu roztworu z cukru. Studiował przez 11 lat właściwości cukru i doszedł do rezultatu, że cukier w odpowiedniej formie jako iniekcja nie tylko daje ulgę choremu, lecz zabija tuberkuly. Po trzykrotnym wstrzyknięciu cukru chory często już przestaje kaszleć, nie poci się i czuje się zdrowym. Przy regularnym wstrzykiwaniu codziennie już po 2—3 miesiącach następuje zupełna reakcja i człowiek czuje się zdrowym.

Korespondent, który miał interwju z owym profesorem podaje jeszcze różne objaśnienia i dużo przykładów uzdrowienia.

O SUSZONYCH ZIEMNIAKACH W WOJNIE

wyłosił na zebraniu jeneralnym, związku niemieckich suszarzy ziemniaków, dnia 21. lutego w Berlinie prof. dr. Parow, zarządca tego związku interesentów mączki, uwagi godne szczegóły (to samo podano w nr. 10. „Zeitschrift für Spiritusindustrie”). Z owych szczegółów dowiadujemy się: Przed wojną panowało częściowo mniemanie, że rozszerzenie suszonych ziemniaków nieszczęściem dla gospodarstwa wiejskiego jest, a teraz istnieją w Niemczech prawie 1000 suszarni ziemniaków, i tysiące takich były by podług zdania prof. Parowa bardzo potrzebnymi. Przy zaprowadzeniu suszenia ziemniaków wszelkie oczekiwania i proponowane przyrzeczenia się spełniły. Podczas wojny udowodniono zdolność zużycia suszonych ziemniaków.

Przed wojną zniszczyło się przez nieogledność rocznie około 5 milionów węgpi ziemniaków. Górzelnie przerobiły około 4 miliony podwójnych centnarów mączki na okowite. Teraz zastępują nam suszone ziemniaki jako najwięcej strawne i najwyżej zdolne do zużycia jako paszę obce środki paszy, umożliwiają nam zupełną niezależność od zagranicznego rynku paszy. Także wykazały się najlepszymi do powiększenia ilości mąki chlebowej następujące artykuły: mączka ziemniaczana, płatki ziemniaczane i mąka wałkowana ziemniaczana, zaś artykuły, które później na rynek sprowadzono, wiele wartości nie miały. Ze suszone ziemniaki też podczas wojny zostały używane w domach chorych, zakładach wyżywiania i w gospodarstwie domowym do wyrabiania zup, klósek, placka i innych potraw jest już znane.

Z wszystkich dotychczasowych doświadczeń wynika, że suszenie ziemniaków też i w przyszłości jako środek do odżywiania uważany być może.

SPRZEDAŻ SMOŁY DO SMAROWANIA DACHÓW.

Wojenny urząd udzieli na żądanie pozwolenia na zakupno smoły potrzebnej do smarowania dachów atoli tylko tym, których dachy nie były smarowane w ostatnich 3 lub 4 latach.

Brosig's Mentholin (Proszek do zażywania)
Puszki po 8 fen., 15 fen., i 30 fen. zakup. (678)
Puder usuw. tłuszcz 1/2 pud. mk. 0,60 zakup.
w włosach 1 pud. mk. 1,00 „
SINOL Krem 1 tuba mk. 0,30 „
Płask. otrąbki ml-gdałowe 1 pud. mk. 0,35 „
1 skrzynia 1,10 „
Prosz. do mycia głowy 1 listek mk. 0,13 „
J. M. Otto Brosig, München 27.

Das Hühnerbrühe
Der Hühnerbrühe
Misch's Brüh.
Hergestellt unter Verwendung von echtem Hühnerbrühe.
Lieferanten an Kommanden, Lebensmittelhäuser und Bahnhöfen.



Przy wszelkich zamówieniach prosimy powoływać się na pismo nasze.



Namiast tytoniu z ziół,
szczęśliwe zestawienie z marzanki, lawendy, kopru włoskiego, liści poziomkowych itd., delikatny, miły aromat, fabrykat Stowarzyszenia Paratin w Dreźnie, nadrukowana sprzedaż 60 fen., kartony z 50 paczkami po 44 1/2 fen. za paczkę do oddania, póki zapas starczy. (687)
Lebensmittel-Großhandlung Trost & Comp., Cassel.

Precz
ze zastarzałymi
Aparatami do naznaczania!
Używaj Pan do naznaczania naczyń, skrzyń składowych i plakatów
1000 krotnie doświadczony aparat do zaopatrzenia napisami (526)
Bahr'a Normograf
przeszło 500 000 w użytku. Prospekty darmo.
P. Filler, Berlin S. 42 Moritzstr. 18.

Sól kuchenną i pastewną
poleca w ładunkach wagonowych i centnarami
Solis Mühlenthal,
Hohensalza, Fernruf 63.

Mam jeszcze do oddania kilka
maszyn (Kompromiermaschinen)
do tłoczenia kapsulek do zup i bulionu. Największa działalność. — **Medycynowe tablety,** wogóle wszelkie gatunki tabletek wyrabiam za przysyłką surowców za najtańszym polceniem. (629)
Paul Strieter, Chemnitz, Turnstrasse 40.

ROGI
z kośćmi i bez
kupuje każdą ilość za natychmiast. gotówką
Józef Zitzelsberger, G. m. b. H.
München. Telefon 9132. (679)

Wielkie ilości tek do listów i wielkie ilości kart
Wszystkie gatunki natychmiast dostarczam. Kolekcja tek na próbę mk. 15.— Kolekcja kart na próbę mk. 10.— (622)
Versandhaus Urban, Hamburg
Mühlendamm 51.
Wszystkie towary krótkie, sprzęty domowe i kuchenne polecam po nader konkur. cenach hurtow.

Puszki z blachy czarnej,
zewnątrz lakierowane lakierem złotym, z pokrywkami zakrywającymi lub do wciskania, wszelkie wielkości puszek ekstra do kostek bulionowych, ma większe ilości do oddania (642)
Joseph Pick,
Blech- und Metallwaren-Industrie
Cöln,
Weissenburgstrasse 55.
Telefon B. 1162.

Specjalność Marka „Burglöwen“
są powszechnie lubione i zaprowadzone!
Polecamy w znakomitej, bez nagannej jakości:
II. Proszek do pieczenia w kartonach zaw. 100 torebek Mk. 7,25.
II. Vanillin proszek do pieczenia w kartonach zaw. 100 torebek Mk. 15,00.
II. Salicylowy proszek w kartonach zaw. 100 torebek Mk. 7,25
II. Proszek do piecz. paczek w kartonach zaw. 100 torebek Mk. 9,25.
Przy 3 kartonach franko, przy 10 kartonach 25 Pf. taniej.
Przy większym odbiorze i hurtownicy extraoferty!
Fr. Grimmelmann & Co., Braunschweig.

Proszek do pieczenia
100 paczek mk. 7,00
1000 „ „ 65,00
Proszek miodowy.
Na 3 funty cukru (detal. 30 fen.)
100 paczek 23,00 mk., 1000 paczek 220 mk.
franko za zaliczką poleca
Telef. 5573. **A. Klóskowski.** Telef. 5573
Poznań — Posen W. 6., Gr. Berlinerstr. 67

Wszystkie gatunki korzeni
całych i mielonych, (616) kupuję za gotówkę.
Julius Gieser, Worms a. Rheln.

Największym podbojem w tem czasie
są moje ulubione z słodyczami i ślicznymi podarkami napełnione
tytki szczęścia.
Każda tytka zawiera
wartościowe poświadc.
300 sztuk mk. 20.—, 1000 sztuk mk. 65.—.
Plakaty sprzedaży dołączam do każdej wysyłki. Zastępców poszukuje się. (65)
Albert Lux, Zwickau, Sa.
Postscheckkonto Leipzig 31416.

Detail. cena sprzedarzy
1 karton a 100 szt.
Kminok 25 fen. mk. 21.—
Majeran 30 „ „ 25.—
Papryka 25 „ „ 21,50
Rumianek 15 „ „ 12.—
Herb mlet. 30 „ „ 25.—
Aromat migd 35 „ „ 30.—
Aromat cytr. 35 „ „ 30.—
Prosz. wanil. 20 „ „ 16.—
Gwoździki (całe) 20 „ „ 16,50
Pieprz (namleat) 15 „ „ 12,50
Krem lanol. 20 „ „ 16.—
Toalet, krem cynkowy 20 „ „ 16.—
Proszek do pieczenia 10 „ „ 8.—
Legumina 45 „ „ 40.—
Sprzedarz tylko za zaliczką.
Schmidt & Riemer
Leipzig, Roscherstr. 13,
dozwolenie handlu towarami spożywczymi na całe Niemcy z d. 24. 19. 17.

Polecam
kosze wirowe otwarte z paląkiem i kosze z wiekiem, także szwedzkie zwane jagodowe.
Herm. Schwanke, Schneidemühl, Küddowstrasse No. 35.
Taniol **Prima** Taniol
lak do pieczętek czarny
półki zapas starczy wysyłam w kartonach a 3 funty 36 laseczek po mk. 7,50 za zaliczką. (685)
H. WÜLFARTH
Lüdingworth, U.-E.
Zakup, sprzedaż i zamiana prawdziwych towarów tabakowych każdego gatunku. Próby
Tabak-Andauer, Schlettstadt.

Właśnie co nadszedł:
Cukier wanilinowy
(towar zagraniczny)
16,00 mk. za kart. z 100 worecz.
Proszek pudyngowy
(towar zagraniczny)
18,50 mk. za karton z 36 worecz.
Fr. Grimmelmann & Co. Braunschweig (688)
50 p. proszek do tort ziemniaczanych a 25 fen.
20 p. żelatyny do potrat a 30 fen.
15 p. herbaty a 50 fen.
razem za 20 mk. franko, włącz. opakowania za zaliczką wysyła
GEBAUER, Stettin,
Alleestr. 61 (686)

Zagraniczny proszek odingowy marka La Ruche, towar zdrowy. Skrzynie z 864 tytkami po 30 fen. Paczka pocztowa z 108 tytkami po 35 fen. z składu z Hamburga wysyła za zaliczką (679)
Bernhard Riedel, Hamburg 8
Szybko sprzedajny artykuł.
Prawdz. mączka
żaden namiast, 100 torebek 38.— franko za zal. na sprzedaż mk. 45.—.
Nährm-Zentrale F. Barts, Keilbronn-6.

Pieprz cały
czarny lub biały, kupuje młyn pieprzu za natychmiast. gotówką.
Oferty z podaniem ceny i ilości uprasza zastępstwo (692)
O. F. Vogel, Berlin,
Magazinstr. 1a Tel. Alex 4262

Płyty
do pokrycia ścian i posadzek.
w wielkim wyborze.
Kompletne wykonanie interesów rzeźniokich warsztatów, rzeźalni itd. włącznie wszystkich maszyn.
Ręcznie malowane pokrycia szklane.
Specjalność: chłodownie suchym powietrzem.
Kosztorysy, rysunki, odwiedzenie przez zastępcę, bezpłatn.
„TELLUS“
Continental Wand- u. Fussbodenplatten-Vertriebsgell. m. b. H. Stettin Fernruf 5920. **Hansahaus.**